**Opłata pocztowa uiszczona gotówką.**

**Nr. 219.** **Lwów, Sobota dnia 17. Września 1921.** **Rok XXXIX.**

**PRENUMERATA:**
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru **10 Mk.**

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

# KURJER LWOWSKI

**wychodzi codziennie o godzinie 6 rano**



**Redakcja** przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 2 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

# Prowokacyjne stanowisko Litwy.

## Odpowiedź litewska na projekt Hymansa.

**Genewa.** (PAT.) (Od specjalnego korespondenta.) „Journal de Debats" ogłasza notę litewską do Hymansa, nie ogłaszając jednakże równocześnie dokumentu, do tej noty dołączonego, a zawierającego poprawki proponowane przez litewską delegację co do rozmaitych artykułów nowego projektu Hymansa. Nota litewska ma brzmienie następujące: Świadomi decydującego wpływu, jaki na stabilizację stosunków w Europie wschodniej wywrzeć winno utrwalenie pomiędzy Polską a Litwą stosunków zgodnych zarówno z interesami wspólnymi, jak i z ideą współdziałania politycznego i gospodarczego wszystkich nowych państw Wschodu europejskiego, rząd litewski uważa za swój obowiązek złożyć dowód nie tylko swego szczerego pragnienia zgody, lecz nadto prawdziwego ducha poświęcenia przez wyrażenie swojej zgody na **maximum ustępstw,** dających się pogodzić z niepodległością i suwerennością państwa litewskiego. Dokument zawierający pewne przez nas proponowane modyfikacje do projektu z d. 3. bm. jest przy naszem niniejszem piśmie dołączony. Przyjmujemy w głównych zarysach **plan współdziałania między Polską a Litwą, w dziedzinie polityki wojskowej i gospodarczej** w tej formie, jak to zostało ustalone przez Waszą Ekscelencję i przyjęte przez radę Ligi. W szczególności zgadzamy się 1) na to, ażeby dla ułatwienia koordynacji polityki zagranicznej obu państw utworzony został **stały sekretarjat wspólny** dla spraw zagranicznych, 2) na utworzenie **wspólnej rady gospodarczej,** 3) na **ukonstytuowanie** obszaru **Wileńszczyzny** w jednostkę autonomiczną w ramach państwa litewskiego, jednostkę uposażoną w sejm, cieszący się jak najobszerniejszymi pełnomocnictwami. Oczywiście nasze niniejsze przyjęcie projektu odnosi swój skutek jedynie w tym wypadku, gdyby również i odpowiedź rządu polskiego wyrażała zgodę na przyjęcie tego projektu. Równocześnie pozwalamy sobie poddać Waszej Ekscelencji myśl, aby przyszły układ pomiędzy Litwą a Polską został zagwarantowany przez Ligę narodów.

Co się tyczy dokumentu załączonego do powyższej noty litewskiej, zawierającej rzekomo przyjęcie projektu, to dowiadujemy się, że dokument ten, wymieniony w wyż wzmiankowanej nocie zawiera szczegółowy rozbiór nowego projektu Hymansa artykuł po artykule. Prócz zmian, jakie już są znane z doniesień wczorajszych, Litwini pomiędzy innymi czynią jeszcze i to zastrzeżenie, że w razie prowadzenia przez Polskę wojny, podczas której Litwa pozostawałaby neutralną, Litwa uważałaby za kontrabandę wojenną wszelki transit materjałów wojennych, a to zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego.

—o—

## Bezczelne żądania litewskie.

**Genewa.** (PAT). (Od spec. koresp.). Generalny sekretarjat Ligi ogłosił dziś popołudniu komunikat w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Komunikat podaje przebieg ostatnich wypadków, i oznajmia o przyjęciu przez Hymansa odpowiedzi obu delegacji, przyczem stwierdza, że zmiany proponowane przez rząd litewski dotyczą zasadniczych punktów projektu. Komunikat Ligi podaje dalej streszczenie proponowanych przez rząd litewski zmian. Zmiany te są następujące: W sprawie granicy Litwa domaga się przyznania jej miasta Grodna, oraz dwóch okręgów, położonych na zachód od linji Curzona. 2) Granica poza kantonem wileńskim i pozostałą częścią terytorjum litewskiego winna iść wzdłuż linji demarkacyjnej marszałka Focha, położonej o 10 klm. na zachód od linji kolejowej Grodno—Wilno—Dźwińsk. 3) Litwa zgadza się nadać terytorjum wileńskiemu ustrój autonomiczny z zastrzeżeniem, że przyznane mu prawa będą mniej rozległe od praw, z jakich korzysta kanton szwajcarski. Miejscowy sejm sprawować będzie władzę prawodawczą w sprawach językowych, oświaty, wyznań rel. i administracji lokalnej; 4) Litwa domaga się, aby armja była zorganizowana według wspólnej ustawy wojskowej. Odrzuca przytem system poborów okręgowych, przewidzianych w projekcie Rady Ligi; 5) Język litewski będzie jedynym językiem oficjalnym, jednakże sejm wileński będzie miał prawo mianowania języka polskiego językiem oficjalnym na obszarze terytorjum wileńskiego.

—o—

## Polska odmawia stanowczo przyjęcia nowego projektu Hymansa.

### SPRAWA LITEWSKA WEJDZIE NA OBRADY LIGI NARODÓW.

**Genewa.** (PAT.) (Od specjalnego koresp.) Nowy projekt Hymansa, w odpowiedzi na który Litwa rzekomo wyraża zgodę, w gruncie rzeczy wysoce problematyczną, Polska zaś daje jasną i stanowczą odmowę nawet wzięcia go choćby tylko pod rozwagę, został jak wiadomo wręczony delegacjom w dniu 3. bm. Hymans oświadczył, że zwoła obie delegacje na posiedzenie w d. 12. bm. w tym celu, aby one wypowiedziały się w sprawie nowego projektu. Jednakże równocześnie Hymans proponował obu delegacjom, aby przyjęły nowy projekt en bloc bez dyskusji. Wobec takiej podwójnej propozycji wychodzącej poza ramy stanu prawnego, wytworzonego przez znaną rezolucję Rady Ligi z 28. czerwca br. delegacja polska zajęła stanowisko wybitnie nacechowane rezerwą. Szef delegacji polskiej prof. Askenazy oświadczył już wówczas do dania obietnicy Hymansowi, że nowy jego projekt przedłoży swemu rządowi, przyczem już wówczas dał wyraz swoim osobistym bardzo poważnym zastrzeżeniom, przedewszystkiem co do samego faktu, że nowy projekt chce niejako zająć miejsce projektu pierwotnego, uświęconego już przez rezolucję rady Ligi z 28. czerwca, a pozostającego nadal w swojej mocy, po drugie co do treści dokonanych w nim zmian w porównaniu z poprzednim projektem i wreszcie co do nowej propozycji przyjęcia nowego projektu en bloc. Hymans zmieniając obecnie swój pierwotny zamiar, wyrażony dnia 3. bm. zwołania obu delegacji dla wysłuchania ich odpowiedzi, zwrócił się w poniedziałek do delegacji polskiej z prośbą o zakomunikowanie mu odpowiedzi na piśmie. Odpowiedź ta została doręczona we wtorek wieczór z równoczesnem zawiadomieniem o przejściu do porządku dziennego nad nowym projektem Hymansa i nad nową propozycją przyjęcia projektu en bloc, albowiem żadna z tych propozycji nie ma racji bytu ani pod względem prawnym, ani pod względem stanu faktycznego. Jak donosza z kół dobrze poinformowanych, wobec nowo wytworzonej sytuacji, sprawa litewska wejdzie pod obrady rady Ligi, może nawet pod obrady plenarnego zgromadzenia Ligi.

—o—

### LORD CECIL ŻĄDA PRZEDŁOŻENIA LIDZE NAR. SPORU POLSKO-LITEWSKIEGO.

**Genewa.** (PAT). (Od spec. koresp.). W czasie plenarnego posiedzenia Zgromadzenia Ligi nar., które odbyło się dziś rano, delegat Afryki południowej lord Robert Cecil zwrócił się do Hymansa z zapytaniem, czy mógłby przedstawić stan sporu polsko-litewskiego. Hymans odpowiedział, że na skutek rokowań podjętych przez niego w Genewie z delegacjami litewską i polską, przedstawił obu delegacjom **projekt bardzo podobny do pierwotnego projektu, zawierający jednak pewne zmiany.** Obie delegacje przesłały mi odpowiedzi. Mam zamiar już dziś zaprosić obie delegacje na konferencję, potem wypadnie — jak mniemam — **przedstawić sprawę Radzie Ligi.** Przypuszczam, że po zbadaniu sprawy Rada uzna za wskazane powiadomić zgromadzenie o

stanie rokowań. Wobec tego Hymans prosił lorda Cecila, aby cierpliwie zaczekał parę dni, gdyż jego zdaniem, Rada będzie mogła w najbliższym czasie udzielić zgromadzeniu dokładnych informacji w powyższej sprawie.

Cecil wyraził żywe zadowolenie z powodu perspektywy danej zgromadzeniu wysłuchania w najbliższym czasie ekspose w sprawie litewskiej. Zwracam się z zapytaniem do prezydenta — mówił Cecil — czy nie byłoby możliwe po zamknięciu ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem o pracach Rady, wrócić później do części sprawozdania, która dotyczy sporu między Litwą a Polską. W ten sposób danoby Hymansowi kilka dni dla przedstawienia eksposée. Prezydent Karnebeck oświadczył, że zobaczy, co będzie mógł zrobić w tym kierunku. (Korespondent PAT. przypomina, że w czasie obecnej sesji zgromadzenia lord Cecil występuje już po raz drugi z życzeniem przedstawienia sprawy litewskiej zgromadzeniu.)

# Przesilenie rządowe trwa.

## Klęska endeckich warchołów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

**Warszawa, 14. września 1921.**

(B) Jesteśmy w piątym dniu formalnego przesilenia gabinetowego, licząc od piątku, jako dnia wręczenia dymisji przez rząd; faktycznie przesilenie zostało otwarte przed półtora tygodniem, kiedy ministrowie z ramienia P. S. L. zakomunikowali prezydjum klubu swą decyzję ustąpienia. Nowego rządu jednak niema i dotąd nie widać go na horyzoncie.

Wynik usiłowań Sejmu w ciągu dnia wczorajszego, choć dał rezultat negatywny, przyczynił się jednak w znacznym stopniu do wyjaśnienia sytuacji. Pierwszy akt tragikomedji przygotowanej z takim wysiłkiem i nakładem pracy ze strony narodowej demokracji w ciągu kilku miesięcy **przyniósł inicjatorom pełną i dotkliwą klęskę.** Narodowa demokracja pozostała odsobniona z samą tylko swą przybudówką Chadecją, bo nawet stronnictwo ks. biskupa Wałęgi (katolicko-ludowe) z p. Matakiewiczem oświadczyło się przeciw niej, a i p. Dubanowicz uważał za stosowne na końcu oświadczyć, iż tylko pod tym warunkiem popierałby p. Głąbińskiego, gdyby się mógł wykazać większością. „Et tu, Brute, contra me?“ pomyślał zapewne i miał prawo pomyśleć p. Głąbiński.

Są pewne wiadomości, iż narodowa demokracja była skłonna pochwycić władzę, nie oglądając się na większość. Myśl tę rozważano na posiedzeniu klubu ZLN., a bronił jej usilnie i ze skutkiem p. Staniszkis i inni. Pozyskano nawet dla tego planu marszałka Trampczyńskiego. Na przeszkodzie stanęła t. zw. tymczasowa konstytucja z lutego 1919, uchwalona na wniosek p. Grabskiego i dotychczasowe faktyczne jej interpretacje, na podstawie których marszałek może przedstawić Naczelnikowi Państwa jako kandydata na premjera tylko tego, kto uzyska większość.

Pana marszałka Sejmu zbyt często stanowczość ponosi aż do zapominania o ustawach uchwalanych pod jego przewodnictwem! Musiał odwołać zamówioną już na godzinę 5. audjencję u Naczelnika Państwa i auto, którem miał zawieźć p. Głąbińskiego dla zaprezentowania go jako premjera. O ile można wnioskować z nastrojów u większości klubów, **nie jest to jedyna konsekwencja, którą będzie musiał ponieść p. Trampczyński. W kuluarach wymieniają już nazwiska ewentualnych jego następców.**

Obowiązkiem marszałka Sejmu zwłaszcza niewyrobionego, targanego zażartemi walkami stronnictw jest łagodzić i wyrównywać ostre kanty przez swoją bezstronność i takt. Czyż może to robić p. Trampczyński, który uważał np. za możliwe wprowadzać w błąd kluby, z którymi pertraktował — twierdząc, iż „własny klub (P. S. L.) oświadcza się przeciw Dąbskiemu“? Musiał się p. marszałek ekskuzować z tego postępku na wczorajszym konwencie senjorów, co autorytetu jego niewątpliwie nie podniosło.

Dla narodowej demokracji fiasco z p. Głąbińskim było jednak niespodzianką. **Zawód sprawił im p. Stapiński, na którego — sądzili — mieli prawo liczyć,** jakoże publicznie w Sejmie oświadczył, że gotów pójść nawet z djabłem, byle przeciw „piastowcom“. **Zawiodły także rachuby na N. P. R.,** z którym od szeregu dni prowadzono usilnie dyskretne pertraktacje za pośrednictwem p. Konfantego, który lawiruje między narodową demokracją, chadecją i N. P. R., szukając najwygodniejszego gniazdka. Liczono też potrochę na Klub Pracy konstytucyjnej i Rosseta. **Ale najboleśniejszy zawód sprawił p. Dubanowicz, błędny rycerz „szerokich podstaw rządu“.**

— — — — — — — —

**Kombinacja prawicy upadła.** Lewica nie wysunęła dotąd swojej koncepcji, nie licząc szerokiego i chytrego posunięcia Stapińskiego. W ten sposób opozycja z lewa i prawa przeciw dotychczasowemu rządowi wykazała w krótkim czasie, iż jest siłą tylko negatywną. Potrafiła zohydzić rząd w oczach opinji, uniemożliwić mu pracę, nie potrafi jednak nic stworzyć na jego miejsce. Płodzą próżnię, w której lęgną się pomysły monarchiczne i sowieckie.

Zespół stronnictw centrowych, chcąc jak najprędzej zlikwidować przesilenie, uchwalił dziś wziąć inicjatywę w swe ręce, wysuwając **koncepcję rządu koalicyjnego.** O ile mogę wywnioskować z rozmów z posłami, akcja ta **nie będzie uwieńczona skutkiem. Socjaliści,** wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, **do żadnego gabinetu, a więc i koalicyjnego nie wstąpią** — to samo można powiedzieć **o grupie Stapińskiego.** Mimo to, jeśli N. P. R. i Wyzwolenie zdecydują się na wejście do gabinetu, akcja miałaby widoki powodzenia — powstałby gabinet „koalicyjny“ bez skrajnej lewicy. Klucz do sytuacji leży w rękach tych 2 małych stronnictw. Jeśli ta kombinacja zawiedzie, pozostawałby tylko gabinet urzędniczy.

—o—

## P. Głąbiński leży.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

**Warszawa, 14. września 1921.**

**(K.) Jak było do przewidzenia** inicjatywa p. Marszałka zakończyła się jedynie możliwym epizodem. Konwent senjorów stwierdził, że p. Głąbiński ma za sobą poparcie tylko trzech odmian endecji, natomiast wszystkie inne grupy, zespół i lewica, oświadczały się za pełną rezerwą lub wystąpiły przeciw tej propozycji. Oświadczenie klubów, złożone na konwencie senjorów zmusiło endecję do złożenia deklaracji, iż dalej nie podejmuje się utrzymania inicjatywy w swoich rękach w tej sprawie.

Obecnie sytuacja pozostaje niewyjaśnioną. Jeżeli lewica zdecydowałaby się na szczerą współpracę z zespołem, to mogłaby być mowa o otwarciu w dość szybkim tempie gabinetu. Jednak obecne znaki na niebie i ziemi nie zdają się wskazywać na to, aby to załatwienie mogło mieć miejsce. Ze strony stronnictwa ludowego widać pełną rezerwę, wywołaną przez ataki prawicy i lewicy nieprzebierającej w środkach. Wobec takiej sytuacji prawdopodobieństwo szybkiego zlikwidowania obecnego stanu jest bardzo niewielkie.

—

## Dymisja gabinetu Witosa przyjęta.

**Warszawa, (PAT).** Naczelnik państwa wysłał pod datą 13. września br. do prezydenta ministrów Witosa następujące pismo:

Przychylając się do przedstawionej mi 9. września br. prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem. Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym ministrom, jak i obecnym kierownikom ministerstwa zdrowia publicznego, ministerstwa kultury i sztuki dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

—

## Koncepcja rządu pozaparlamentarnego.

**INTRYGI PP. TRAMPCZYŃSKIEGO I DUBANOWICZA.**

**Warszawa,** (Tel. wł.) (G.) Onegdaj wyjaśniło się już, że **niema podstaw do utworzenia gabinetu koalicyjnego.** W celu jednak wyjaśnienia sytuacji do końca Zespół Stronnictw Centr. odbył jeszcze wczoraj konferencję z grupą pos. Dubanowicza i chrześc. dem. W czasie rozmowy wyjaśniło się, że pos. Dubanowicz rozumie przez koalicję Zespół Stronnictw, które wypowiedziały się za koncepcją rządu koalicyjnego i wobec tego proponuje, aby te stronnictwa podjęły się inicjatywy utworzenia rządu, oświadczył się więc za rządem centrowo-prawicowym.

Przedstawiciele **Zesp. Str. Centr.** na taką **interpretację koncepcji zgodzić się nie mogli** twierdząc, że **byłby to nie rząd koalicyjny, lecz rząd o znikomej większości,** którego los nie byłby pewny, czego ze względu na sytuację należy unikać.

Pomimo takiego wyniku konferencji i nie uzyskawszy zgody Zespołu pos. Dubanowicz nie zawahał się wysłać do marszałka list, w którym proponuje, aby marszałek zwołał naradę stronnictw, które na konferencji senjorów wypowiedziały się za zasadą koalicyjności. W myśl tego listu i pomimo braku upoważnienia do tego ze strony Zespołu marszałek taką naradę zwołał na 9 wieczór.

Przed naradą u marszałka odbyło się posiedzenie Zespołu, na którem zdecydowano, że **o koalicyjnym rządzie mowy już być nie może,** gdyż niema on dostatecznego poparcia w klubach i że wobec tego należy **wysunąć koncepcję rządu pozaparlamentarnego.**

W myśl tej decyzji, na posiedzeniu u marszałka zespół oświadczył: iż **pierwsza próba utworzenia gabinetu parlamentarnego nie udała się,** Zespół użył wszelkich starań dla zjednania stronnictw dla myśli **gabinetu koalicyjnego,** jednakże pertraktacje prowadzone w tym kierunku wykazały **niemożność osiągnięcia tego celu i że należy zabiegać o gabinet większości parlamentarnej.** Zabiegi w tym kierunku **nie udały się, albowiem w łonie samego zespołu nie uważano za możliwe wejść do rządu, do którego żadne ze stronnictw lewicowych by nie weszło.**

Wobec takiej sytuacji przyszedł Zespół do przeświadczenia, że nie można utworzyć rządu parlamentarnego i proponuje

**utworzenie rządu pozaparlamentarnego.**

Spodziewając się, że **bezpartyjna osoba prezydenta ministrów** mogłaby łatwiej uzyskać większą ilość głosów niż osoba partyjnie eksponowana, Zespół proponuje **zwołanie konwentu senjorów na piątek,** na którem przedstawi **odpowiedniego kandydata,** sądząc, że uczynią to i inne kluby.

**Kandydatowi, któryby otrzymał większość głosów, należy powierzyć misję stworzenia rządu i pozostawić możność doboru członków rządu bez względu na przynależność partyjną.**

Powyższym wnioskom Zespołu **przeciwstawiły się grupy prawicy, jednakże konwent** odbędzie się jutro i są szanse wszystkie, że zasada postawiona przez Zespół zwycięży na konwencie.

—oo—

## Jak sobie Take Jonescu wyobraża Małą Ententę.

Twórcy małej koalicji p. Take Jonescu i p. Benesz reprezentują zarazem dwa jej kierunki i akcja ich polityczna, która spotyka się zresztą z wielkiem uznaniem w Europie dla ich zdolności dyplomatycznych, jest równocześnie cichą rywalizacją dwóch koncepcji. Dla p. Benesza, za którym najprawdopodobniej idzie Jugosławja, mała koalicja, broniąc interesów swych członków, ma zarazem w przyszłości służyć za pomost do Rosji i stać się podporą jej polityki. Dążenie p. Take Jonescu jest wręcz przeciwne, stara się on o-przeć małą koalicję na podstawie jak najszerszej, wciągnąć do niej szereg państw, jak Polskę i państwa bałtyckie, głównie dlatego, by stworzyć właśnie mur między Niemcami a Rosją. Po linji tej koncepcji idzie porozumienie polsko-rumuńskie i zapowiedziane przystąpienie doń Finlandji, co jest zasługą przedewszystkiem rumuńskiego męża stanu. Niedawno p. Take Jonescu określił zadania małej koalicji w wywiadzie z „Tempsem". Według niego mała koalicja ma być gwarancją pokoju w Europie przez wzajemną poniekąd kontrolę wszystkich jej członków, wprowadzając w ten sposób w życie ideę francuską, przedstawioną niedawno Lidze narodów.

Lecz p. Take Jonescu marzy o wspólnym traktacie, wiążącym wszystkich członków i gwarantującym wszystkim bezpieczeństwo, obecnie przechodzimy fazę wstępną przymierzy poszczególnych przeciw ściśle określonym niebezpieczeństwom. Przymierza takie łączą na razie Rumunję z Czechosłowacją, z Jugosławją i z Polską.

Minister rumuński nie wyobraża sobie małej koalicji bez porozumienia z Francją i widzi w tem zrzeszeniu państw środkowo-europejskich główną gwarancję „ewentualności przymierza dawnych naszych wrogów na kontynencie, od Renu po Władywostok". (A co na to p. Benesz?). Wobec dawnych wrogów chce się p. Take Jonescu kierować tolerancją, lecz niedopuszcza myśli ameralnej zdaniem jego, aby zwyciężeni zrównani byli ze zwycięzcami i wrogowie z przyjaciółmi.

Koncepcja p. Take Jonescu jest jedyną, która mogłaby Polsce odpowiadać. Jednak aby Polska myśleć mogła o przystąpieniu do projektowanego związku, musiałby on być oparty na innych podstawach, niż na zasadzie straży traktatów pokojowych, zawartych we Francji, z których Rumunja podkreśla zwłaszcza traktat sewrski. Z wyjątkiem traktatu wersalskiego, Polska żadnego z nich nie ratyfikowała i w obecnem ich brzmieniu ratyfikować nie może. Stanowisko Polski jest pod tym względem identyczne ze stanowiskiem Ameryki wobec traktatu wersalskiego. Wybitny mąż stanu rumuński niezawodnie zdaje sobie sprawę z tych wszystkich trudności, wynikających ze stanowiska Polski do traktatów oraz do Czech, lecz nie tracąc nadziei, wytrwale buduje swe dzieło. Ponieważ główną podstawą jego koncepcji jest stworzenie bloku bezpieczeństwa wobec Rosji, starania jego (zostawiając na boku beneszowską małą ententę) zwróciły się ku Polsce i Finlandji, tu dzieło jego ukoronowane zostało pierwszym szerszym sukcesem. Wykuł tu ogniwo szersze, obejmujące razem Polskę, Finlandję i Rumunję. Obecna jego podróż do Londynu ma zapewne na celu dobrze usposobić Anglję dla jego planów, mieć może wielkie znaczenie ze względu na szacunek, jakim się p. Jonescu w Anglji cieszy. **L. C.**

## Traktat ameryk.-niemiecki.

T. zw. Traktat berliński, ustalający pokój między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami miał to szczęście wyjątkowe, że przyjęty został z zadowoleniem względnem przez wszystkich. We Francji poprzedziły go tak pesymistyczne przewidywania, że rzeczywistość okazała się korzystną. I fakt, że Stany Zjednoczone zatrzymały postanowienia traktatu odnoszące się do reparacji i warunków finansowych został przyjęty z zadowoleniem. Niemcy, którym nie w smak poszła wprawdzie ta decyzja, gdyż „przyjmując ja, uznają swą winę rozpoczęcia wojny", pocieszają się nadzieją restytucji własności niemieckiej w Ameryce oraz tem, że wznowienie stosunków dyplomatycznych umożliwi i ułatwi wielkie zamiary handlowe i przemysłowe, jakie żywią finansiści amerykańscy i przemysłowcy niemieccy.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych da się streścić w tem, że zastrzegając sobie wszelkie korzyści i prawa przyznane przez traktat wersalski, uwalniają się zarazem od wszelkich zobowiązań w Europie, odrzucając ustępy odnoszące się do stosunków politycznych międzyeuropejskich.

Stanowisko to podyktowane jest zwłaszcza przez zniechęcenie ogółu amerykańskiego. Ameryka uważa, że w stosunku do państw innych, które wielkie korzyści odniosły z wojny i w stosunku do swych poświęceń bardzo źle na wojnie wyszła. Wzbogacenie się Stanów Zjednoczonych jest źródłem wielu kłopotów i raczej zaporą, niż gwarancją rozwoju. Zaś zatarg o wyspę Yap, której neutralizacji żądały Stany Zjednoczone w nagrodę trudów, dał im dostateczną próbkę targów dyplomatycznych, na które nie chcą więcej tracić czasu.

Francuskie sfery polityczne są jednak głęboko dotknięte usunięciem się Ameryki i ostrzegają ją przed zupełnem osamotnieniem w sprawach Pacyfiku, gdzie jednak Stany Zjednoczone interesowane będą w grze równowagi państw europejskich.

Najpoważniejsze znaczenie ma jednak traktat berliński dla Polski. Traci ona najpoważniejszą gwarancję swych granic zachodnich, gdyż najgorętszy jej rzecznik i obrońca, Stany Zjednoczone, nie przyjmuje żadnych zobowiązań odrzucając ustępy traktatu wersalskiego odnoszące się do ustalenia granicy polsko-niemieckiej.

## Osadnictwo na kresach.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

**Warszawa, 14. września 1921.**

(K.) Wobec wielkich terenów, leżących na kresach odłogiem, jest omawiana myśl o rozwinięciu szerszego osadnictwa, któreby jednak uwzględniało w znacznym stopniu potrzeby elementu miejscowego. Myśl ta jest szeroko dyskutowana i jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości skrystalizuje się ona w postaci konkretnego zupełnie czynu. Wobec znacznego popytu ziemi, jaki się w kraju daje odczuwać, są znaczne widoki na urzeczywistnienie tego projektu w szerokich rozmiarach.

## 34.000 koni z demobilu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

**Warszawa, 14. września 1921.**

(K.) Demobilizacja, postępując w szybkiem tempie, zbliża się do końca. Obecnie już wojskowość zwróciła ministerstwu rolnictwa 34.000 koni i konie te zostały zużyte dla osadnictwa na kresach oraz dla wzmocnienia gospodarstw, osłabionych skutkiem działań wojennych. Znaczna ilość koni, dostarczonych z demobilu, okazała się niezdatna do użytku. Ilość takich koni wyniosła około 20 proc. wszystkich. Poza tą ilością jest spodziewana w najbliższej przyszłości jeszcze bardzo znaczna liczba koni zdemobilizowanych.

—oo—

## Z Ukrainy sowieckiej.

(Od naszego korespondenta.)

### KRWAWE REPRESJE WOBEC POWSTAŃCÓW UKRAIŃSKICH.

Wykrycie sieci powstańczej roboty na Ukrainie spowodowało masowe aresztowania. Z kilkunastu tysięcy aresztowanych zwolniono następnie wielu dla braku poszlak, w Kijowie jednak rozstrzelano 260 Ukraińców, w Odesie zaś na Kulikowem Polu rozstrzelano 5. bm. 400 Ukraińców, między którymi dwóch przewodyrów powstańczych: Żeleźniaka i Nikowskiego. Rozstrzelanych pochowano we wspólnym grobie, na którego powierzchni odbywają się obecnie ćwiczenia wojsk sow. Mimo tych krwawych represji agitacja powstańcza szerzy się po całym kraju.

### KOLONIZACJA ROSYJSKA UKRAINY KOSZTEM MAJĄTKÓW POLSKICH.

Do zachodnich pow. Chersońszczyzny, a także na Podole przybyło kilkanaście tysięcy „kacapów" i tatarów z głodującej Rosji. Przybysze ci, mając masę pieniędzy sow. i rubli carskich, wykupują od ludności polskiej nieruchomości, jak: młyny, fabryki, zabudowania gospodarcze itp. Objaw pozbywania się nieruchomości ze strony polskiej tłumaczyć należy terrorystyczną agitacją, stosowaną wobec Polaków przez bolszewików. Straszy się mianowicie ludność polską, że jako wrogi element dla władzy sow. będzie wysiedlana na Sybir. W zamian za sprzedaż lub zapis majątków na rzecz zbiegów ros. obiecuje się Polakom zaniechanie prześladowań. W kamienieckim pow. bierze udział we wspomnianej agitacji prezes „Osobowo Oddieła", Sznajka. Tak on, jak i inni funkcjonarjusze sow. przeprowadzają wspomnianą akcję nieoficjalnie Zbiedzy z Rosji, jacy pojawili się w pow. Olhopola, Latyczowa i Mohylowa, zajmują gospodarstwa, opuszczone przez Polaków. Miejscowe „rewkomy" dostarczają kolonistom potrzebnego inwentarza. Pozostali jeszcze Polacy, nie mogąc nadal znieść wyrafinowanego terroru, zgłaszają się do rozmaitych urzędów sow. celem sprzedania swych majątków, ażeby tylko wyrwać się z atmosfery piekielnej udręki.

### ARESZTOWANIA WŚRÓD POPÓW I KSIĘŻY.

Z aresztowanych ostatnio w Kamieńcu Pod. zwolniono z więzienia archireja Pimena i niektórych popów. Zwolniono również księży: Szyszkę, Niedzielskiego, Szymańskiego i Dwerzeckiego. Wspomniane aresztowania wśród księży nastąpiły na skutek oporu w wydaniu metryk z archiwów kościelnych, motywowanego brakiem zezwolenia biskupa Mańkowskiego, znajdującego się, według oświadczeń księży w Rzymie. Bolszewicy nie zdoławszy złamać oporu aresztowanych księży, zwolnili ich. **N.**

—oo—

## Z Rosji sowieckiej.

**Manifest III. internacjonału** pojawił się do „wszystkich robotników świata", uderzający na wszystkie rządy kapitalistyczne, że urządziły komplot na życie i całość sowjetów. III. internacjonał apeluje więc, by proletarjat unicestwił te knowania.

**Gorkij o Rosji.** Pewnemu oficerowi duńskiej marynarki handlowej rzekł Maksym Gorkij: „Rewolucja poczyniła swe doświadczenia, staliśmy u wrót szczęśliwszych czasów. Tymczasem przyszła katastrofa — głód, który roztrzaskał w pył wszystko, co było komunistycznym poglądem na świat — straciliśmy wszystką nadzieję. Klęska obecna jest dziesięćkroć większa, niż poprzednie, wyniszczyła wszelkie siły Rosji i złamała jego wolę. Jedyną deską ratunku dziś dla Rosji — to pomoc zagranicy.

—oo—

## Z prasy niemieckiej.

### KONFLIKT NIEMIECKO-BAWARSKI.

Rokowania między Rzeszą a rządem bawarskim jeszcze nieukończone. Przyczyną zwłoki jest niezdecydowane dotychczas stanowisko bawarskiej partji ludowej, tj. centrowców bawarskich, którzy utworzyli odrębną partję. Przypuszczają, że konflikt zakończy się kompromisem, poczem musi się wyłonić kwestja dalszego istnienia gabinetu Kahra. Konflikt ten był również przedmiotem dyskusji w sejmie bawarskim, na którym przewodniczący Held oświadczył, że Bawarja czuje się ciężko obrażona, albowiem rząd centralny wprowadził zarządzenia wyjątkowe do Bawarji bez poprzedniego porozumienia się z rządem krajowym i przez to zignorował jego prawa do samodzielności. Ciekawem było również oświadczenie nacjonalisty Hilperta, który zwrócił uwagę na to, że Bawarja ma do wyboru albo związek z Rzeszą, albo protektorat francuski, do czego przecież dopuścić nie można. Omawiając sprawę konfliktu niemiecko-bawarskiego, „Temps" zarzuca niemieckim mężom stanu, że nie potrafili dotychczas wpoić w Niemców zaufania do republikańskiej formy rządu.

### KOBIETY I GIEŁDA.

W sejmie Rzeszy ma być wniesiona nowela do ustawy giełdowej, która dopuszcza do udziału w giełdzie także kobiety. Prasa niemiecka z całą stanowczością protestuje przeciwko temu, powołując się na opinię pani Brühl, handlarki zbożowej, która przez 12 lat brała udział w operacjach giełdowych. Doświadczona ta jedyna na całej kuli ziemskiej kobieta-giełdziarka oświadczyła, że giełda jest dla kobiety najnieodpowiedniejszym zawodem. Na giełdzie trzeba mieć silny głos i potężne łokcie. W razie paniki mogłyby na kobiecie podrzeć suknie, a jej głos byłby ćwierkaniem ptaka w czasie orkanu. W czasie gry giełdowej kobieta staje się brzydką i wzbudza coraz większy wstręt u mężczyzn. Stary makler giełdowy Alfr. Speier powiedział, że do giełdy potrzebne są nerwy jak liny druciane. (Nie życzę ci, kochany żonaty czytelniku, ażeby twoja żona miała choć jeden nerw taki gruby, jak lina druciana. Red.).

—oo—

# Polska w obronie traktatu ryskiego.

## Rząd polski odpiera zarzuty sowieckie.

**Warszawa.** (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagr. komunikuje: Minister S. Z. przesłał przedstawicielowi pełnomocnemu rządu sowietów w Warszawie następującą notę: Otrzymaliśmy obszerną notę rządu rosyjskiego z 10. września. Całkowicie podzielając opinię S. R. F. S. R., że polemika i formalna korespondencja może tylko zaostrzyć stosunki, rząd polski uważa że poszanowanie przez rząd rosyjski powziętych zobowiązań może być jedynie udowodnione przez faktyczne wykonywanie przezeń traktatu. Nową notę rządu rosyjskiego z 10. bm. uważamy za nowy objaw uchylania się od przyjętych w traktacie zobowiązań.

W nocie tej z jednej strony powtórzono stawiane rządowi polskiemu zarzuty zawarte w poprzedniej nocie p. komisarza spr. zagr. z 4. lipca, na które rząd polski dał wyczerpującą odpowiedź 11. lipca br., uważa przeto powrót do tych spraw za niezmierzające do celu.

Z drugiej zaś strony rząd rosyjski przytoczył w nocie z 10. września szereg rzekomych faktów i dokumentów, mających udowodnić stosunki sztabu generalnego wojsk polskich z rzekomo istniejącą organizacją Sawinkowa. Po sprawdzeniu rzeczy u źródeł stwierdzić należy, że wszystkie wyliczone w nocie rządu rosyjskiego z 10. września fakty i dokumenty są fałszywe, jak również na fałszywych dokumentach oparte jest twierdzenie o rzekomych ilościach ofiar w obozach polskich dla jeńców i szereg innych zarzutów.

Rząd polski może tylko wyrazić swoje głębokie ubolewanie, że rząd rosyjski podając uwagi o takich faktach, opiera potem swoje rekryminacje w stosunku do rządu polskiego na fałszowanych dokumentach i nie istniejących faktach. Przeciwstawiając rekryminacjom tej wartości oczywiste fakty pogwałcenia zobowiązań rządu rosyjskiego przez nozsprzedawanie, niszczenie i ukrywanie objektów podlegających zwrotowi Państwu Polskiemu, przez nieudzielanie lokalów polskiej delegacji reewakuacyjnej mienia polskiego, przez niewniesienie pierwszej raty zapłaty za tabor kolejowy, trzymanie w więzieniach zakładników i inne, rząd polski oświadcza, że uważa za jedyną drogę do osiągnięcia „pokojowej roboty bez przeszkód", o której wspomina rząd rosyjski w nocie swojej z 10. września, jako o swojem usilnem pragnieniu, **niezwłoczne wykonanie niespełnionych dotąd przez rząd rosyjski zobowiązań uroczyście ratyfikowanego traktatu.** Nasz poseł w Moskwie ma sobie polecone omówić z panem komisarzem spraw zagranicznych odnośne szczegóły i terminy. Zechce Pan przyjąć itd. Min. spr. zagr. **Skirmunt.**

### ŻĄDANIA POLSKIE.
### USTNE OŚWIADCZENIE POSŁA FILIPOWICZA

**Moskwa.** (EE). Radjo. W sobotę o 6. Filipowicz odwiedził Cziczerina i złożył mu ustne oświadczenie, że mimo zawarcia traktatu polsko-sowieckiego, stosunki polsko-rosyjskie pozostawiają wiele do życzenia. Rosja sowiecka nie spełniła żądań odnośnie do repatrjacji, gdyż 10 tys. jeńców i 3 tys. zakładników znajduje się dotąd w obozach. Należący Polsce ekwiwalent za podlegający reewakuacji tabor kolejowy dotąd nawet częściowo nie został spłacony. Mieszana komisja reewakuacyjna nie rozpoczęła czynności mimo, że polska delegacja już 10. sierpnia przybyła do Moskwy. — Rząd polski postulaty swoje streszcza w następujących punktach: 1) wypuszczenie i odstawienie do granicy zakładników i jeńców; 2) wniesienie przez rząd rosyjski 1-szej raty; 3) rozpoczęcia działania komisji reewakuacyjnej, zaprzestanie wywożenia mienia polskiego. Rząd polski oświadcza ze swej strony gotowość zawarcia z Rosją traktatu handlowego, umowy pocztowo-telegraficznej i innych umów. — Pragnąc wygładzenia stosunków polsko-rosyjskich, wnosi o wykonanie punktów 1, 2, 3 do 1. października. Stawia tak sprawę w przekonaniu, że tylko mowa otwarta i szczera odwrócić może grożące niebezpieczeństwo i stać na straży pokoju.

—oo—

# Wiadomości telegraficzne.

**Wojska angielskie obsadzają G. Śląsk.** Bytom. Nowoprzybyłe wojska angielskie zaczynają obsadzać tereny wiejskie. Anglicy obsadzili dziś wieś Lipiny, gdzie niedawno zamordowano burmistrza Rosmera. (PAT.)

**Wojska włoskie obsadzają również G. Śląsk.** Bytom. Z Opola donoszą, że przybył tam pierwszy transport wojsk włoskich. Dyslokacja oddziałów tych po okolicznych wioskach nastąpi dziś. (PAT).

**Zniesienie soboty angielskiej.** Warszawa. Na mocy uchwały rady ministrów zniesiono t. zw. sobotę angielską w biurach kolejowych. (EE).

**Międzynarodowe obrady inwalidów.** Hannover. W Genewie rozpoczęły się obrady delegatów wielkich związków inwalidzkich Francji, Anglji, Polski, Austrji i Niemiec. Delegacje reprezentują 4 miljony członków. (PAT).

# Zjazd urzędników i urzędniczek prywatnych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Konferencje i narady grup zawodowych poleciły podpisanemu Związkowi zwołać Zjazd delegatów urzęd. pryw. w czasie „Targów Wschodnich we Lwowie". Polecono nam wezwać wszystkie zrzeszenia i związki urzędników prywatnych i odnieść się do wszystkich miejscowości i większych środowisk, gdzie urzędnicy są zajęci i wezwać ich, aby wzięli udział w zjeździe.

Wywiązując się z tego obowiązku, prosimy wszystkich urzędników Małopolski, aby przez delegatów wzięli udział w zjeździe urzędników i urzędniczek prywatnych, który się odbędzie we Lwowie w sali ratuszowej dnia 29. września o godz. 10. rano z porządkiem dziennym:

1) Organizacja; 2) Ustawowe uregulowanie pracy i płacy, ubezpieczenie i legalne zastępstwo pracowników prywatnych; 3) Wnioski.

Wszystkich pracowników prywatnych, którzy mimo różnic sfer nadprzychodzących, uważają, że w walce o poprawę bytu wszyscy pracownicy bez różnicy stanąć muszą w jednym szeregu — prosimy o wysłanie delegatów na ten zjazd. Musimy się wspólnie naradzić nad naszemi potrzebami i jednolity program postępowania ustalić, aby zabezpieczyć byt i dole naszą i naszych rodzin.

Wszystkich wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie, ul. Kopernika 26, II. p.

Za Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie: **Nowakowski, Nacher.**

Wszystkie pisma adresować należy: K. Nacher, Lwów, Kopernika 26, II. p.

### USTAWA O POŻYCZCE PRZYMUSOWEJ.

**Warszawa.** (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje, że w nr. 74. Dz. U. R. P. z 10 września br. ogłoszone zostały rozporządzenia ministra skarbu w sprawie wykonania ustawy o pożyczce przymusowej. Wobec tego z dniem ogłoszenia powyższych rozporządzeń weszły w życie postanowienia art. 7. ustawy z 28. października 1920, Dz. U. R. P. 105, dotyczące zabezpieczenia pożyczki przymusowej przy przeniesieniu własności majątków nieruchomych i wierzytelności hipotecznych i od tego terminu będzie to zabezpieczenie pobierane przez notarjuszy i sędy. Równocześnie podaje się do wiadomości, że termin 30-dniowy wyznaczony rozp. ministra skarbu z dnia 25. lipca br. Dz. U. 67, do subskrypcji 5 proc. długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920, upływa dnia 29. października br. Wkońcu przypomina się, że posiadacze 5 proc. długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 zwolnieni są od obowiązku pokrycia wewnętrznej pożyczki przymusowej do pełnej wysokości sumy pobieranej obligacji.

### ZGON PREZYDENTA POZNANIA.

**Poznań.** (EE). Dnia 14. bm. o 10 wieczór zmarł na czerwonkę prezydent m. Poznania Jarogniew Drwęski.

### ANGLICY INWESTUJĄ KAPITAŁY W KOPALNIACH G.-ŚLĄSKICH.

**Berlin.** (EE). Radjo. Dzienniki tutejsze donoszą, że konsorcjum angielskie zakupuje w powiecie rybnickim tereny w celu zakładania tam nowych kopalni.

### SPISEK MONARCHISTYCZNY W NIEMCZECH.

**Berlin.** (EE). Radjo. W związku z poszukiwaniem morderców Erzbergera w Monachjum, policja wpadła na trop spisku monarchistycznego. Wobec tego powrót Kahra do steru rządów — niemożliwy.

### ESKADRA ANGIELSKA W BOSFORZE.

**Paryż.** (PAT). Wedle doniesień dzienników z Konstantynopola, przybyła eskadra angielska, składająca się z 5 krążowników i 10 torpedowców do Bosforu.

### SEJM IRLANDZKI PRZYJMUJE ODPOWIEDŹ L. GEORGE'A.

**Dublin.** (PAT). WBK. Daily Eirean zaakceptował dziś jednomyślnie odpowiedź do L. George'a i listę 5 delegatów na ewentualną konferencję.

—oo—

# Męczennicy złoczowscy.

### UROCZYSTY POGRZEB 29. WRZEŚNIA.

Rodacy! Dnia 29. września 1921 r. tj. w dniu św Michała zostaną złożone we wspólnym sarkofagu na cmentarzu w Złoczowie śmiertelne szczątki 22 ofiar gwałtów ukraińskich, niewinnie pomordowanych na królewskim zamku Jana Sobieskiego w Złoczowie w dniach 27. 29 marca i kwietnia 1919 r.

Związek polskich gimnastycznych towarzystw sokolich we Lwowie, po porozumieniu się z Komitetem budowy grobowca w Złoczowie oraz z delegatami innych lwowskich towarzystw, urządza na dzień tego uroczystego pogrzebu masowe pielgrzymki z kraju do Złoczowa i w tym celu przygotowuje szereg osobnych pociągów.

Komitet przygotował i rozesłał już po całym kraju listki (karty), z których uwite wieńce uczestnicy uroczystego pogrzebu przywiozą ze sobą, pomosą w pochodzie, a następnie złożą je w kryptach grobowych. — We Lwowie zaś można listki do wieńca w cenie po 25 mk. za sztukę nabywać i składać (podpisane) w kancelarjach lwowskich gniazd sokolich w godzinach między 6 a 8 wieczorem oraz w oznaczonych afiszami na wystawach sklepach i księgarniach.

Dochód z nich przeznaczony na prowadzenie budowy dalszej części kaplicy-grobowca.

Bliższe szczegóły, co do programu uroczystości, odjazdu i powrotu nadzwyczajnych pociągów oraz zgłaszania się po karty uczestnictwa, podadzą wkrótce afisze.

Celem zapewnienia odpowiedniej ilości miejsc w nadzwyczajnych pociągach ze Lwowa do Złoczowa i z powrotem do Lwowa, zechcą tak grupy prowincjonalne, jak i lwowskie towarzystwa, korporacje i szkoły zgłosić zapomocą imiennych wykazów liczbę uczestników najpóźniej do 22 bm. pod adresem Komitetu obchodów uroczystych Sokoła-Macierzy we Lwowie, ul. Zimorowicza 8. Adres telegraficzny: Sokół-Macierz — Lwów.

## Przez szkło powiększające.

### RZECZ NIEPOSPOLITA.

Zawiązał się niedawno wielki koncern handlowo-przemysłowo-pomysłowy. W skład spółki tej wszedł znany zaszczytnie przemysłowiec krajowo-wódczany, panny biurowe chcące podwyżki za przepracowanie i pewien pan, który wobec obfitości naszych „Ulów", „Bagatel" itd. nie mógł już otworzyć nowego kabaretu. Monstre trust ten, obracający nadzieją na kapitały w złocie podszedł poczciwego Karachana i ubrał go, wprawdzie nie w tużurek Grabskiego, bo na to ma monopol towarzysz z ul. Zimorowicza, ale za to w „dossier" dyplomatyczno-strategiczno-humorystyczne. Karachan udeszył się. Cziczerin napisał notę, którą rozlepiono na „krasnej płaszczadi", wydrukowano w „Słowie polskiem" i w rozradowaniu rozradiowano do Angory, Tyflisa i Berdyczowa. Tymczasem okazuje się, że była to reklama dla wódek lwowskich (na „Targi wschodnie"), reklama dla pracy panienek od „Underwooda" piszących dziennie 101.000 kawałków, wreszcie reklama dla p. Łojso, pracującego w walucie dolarowej i branży pisarskiej, grzmiącego stale na dąbsko-belwederskie próby porożnienia Polski z macierzą rosyjską. Karachan i Cziczerin stoją osowiali, wietrzą puste porcie..., gdy Rosjanie cieszą się na myśl o „skelotce" i „aczyszczennoj" na koszt sowietów — tylko p. Łojso został na placu i pisze dalej o bezecnej, buntowniczej agitacji — antysowieckiej, o mafji belwederskiej i szkodniku z Rygi.

Inszy.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. Ludmiły m.; gr. kat. Anftyma. Jutro rz. kat. Lamberta b.; gr. kat. Wawyła. — Wschód słońca 5·3, zachód 5·36.

**Repertuar teatru miejskiego.**

W piątek „Dziewczyna z Holandji".

W sobotę o 3·30 popoł. »Romantyczni« — wieczór »Pajace« i »Cawalleria rusticana«.

W niedzielę pop. »Biały mazur« — wieczór »Kobieta bez skazy«.

**Mały teatr miejski** (ul. Grodecka 2b.)

W piątek »Moralność pani Dulskiej«.

W sobotę »Zakochani«.

—o—

**Repertuar Bagateli lwowskiej:**

1) »Wstydliwa«, żart w 1 akcie; 2) Część koncertowa z udziałem pierwszorzędnych artystów scen warszawskich i lwowskich. 3) „Dziecko olbrzym", arcywesoła farsa w 1 akcie. **UWAGA:** co 8 dni premiera! Czytajcie afisze Bagateli. — Początek o godz. 8-mej w.

—o—

## We Lwowie.

— **Zjazd dziennikarski,** który odbędzie się we Lwowie od 23 do 26 bm. zgromadzi przedstawicieli stowarzyszeń dziennikarskich z całej Polski, bo z Warszawy i Królestwa, z Poznania i Pomorza, z Wilna i G. Śląska. Z okazji tego zjazdu urządza Komitet w przeddzień otwarcia Targów Wschodnich raut z koncertem i z tańcami w salach Kasyna i Koła lit. art. Zaproszenia na ten raut z braku dokładnych adresów nie będą rozsyłane, a pragnący je otrzymać zechcą podać swój adres w Sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art. Komitet Pań, który zajmie się urządzeniem bufetu w czasie rautu zbierze się na zaproszenie p. prezydentowej Neumanowej i p. prez. Laskownickiej w poniedziałek 19 bm. o godz. 5 popoł. w mieszkaniu p. prez. Neumanowej, ul. Łyczakowska.

— **Do wszystkich pracowników państwowych.** W imieniu Komitetu wykonawczego Związków zawodowych pracowników państwowych w Krakowie, wzywają okręgowe zarządy związków kolejowych we Lwowie, reprezentantów wszystkich związków i stowarzyszeń pracowników państwowych, na posiedzenie plenarne w sobotę dnia 17. września o godz. 5 popoł. w sali związku emerytów i rencistów kolejowych, w starym budynku dyrekcji kolejowej, przy ul. Krasickich 5, I. piętro, w celu omówienia wspólnej akcji w sprawie poprawy bytu wszystkich pracowników państwowych i w sprawie wiecu, który odbędzie się w niedzielę dnia 18. września br. o godz. 10 przedpoł. Sala wiecu będzie podana w najbliższych dziennikach. Na wiec zaprasza się wszystkich pracowników państw. bez względu na urząd lub zawód.

— **Najnowszy poeta polski** produkuje się obecnie w „Ukr. Wistnyku" i to nie byle kto, tylko sam Tyberyj Horobeć. Złośliwe pisma „antytrudowe" doniosły, że ten śpiewak z Bożej łaski opuszcza tabór Petruszewycza. Wobec ostatniej jego „Roty", napisanej z talentem na złość — oczywiście — „paskoplastom", spodziewać się należy, że p. „Horobeć" przenosi się do „Słowa Polskiego", które ani razu nie miało tak zgrabnego wierszyka na ludowców, - wogóle poetom z ul. Zimorowicza wyschła wena.

— **Z teatru.** W sobotę, 17. bm. o godz. 3.30 popoł. powtórzona zostanie świetna komedja Rostanda „Romantyczni". Wieczór sobotni wypełnią opery „Pajace" i „Cavalleria", w których wystąpią świeżo pozyskane siły z opery poznańskiej p. M. Prawdzic, bohaterski tenor (Canio) i p. A. Wiśniewski, baryton (Tonio). Partję Neddy odśpiewa p. Bandrowska. „Cavalleria" w dawnej obsadzie z p. Plattówną i p. I. Mannem na czele.

W niedzielę pop. „Biały Mazur", operetka Lehara z pp. Miłowską, Brzeską, Kuligowskim, oraz p. Aleksandrem Olędzkim, świeżo angażowanym artystą operetki poznańskiej, który odtworzy rolę amanta komicznego.

— **Z teatru Małego.** W piątek, dnia 16. bm. wznowioną zostanie w zmienionej obsadzie „Moralność p. Dulskiej". Rolę Hanki powierzyła dyrekcja p. Kazimierze Rychterównie, znanej publiczności lwowskiej, z estrady koncertowej. Rolę Zbyszka odegra p. M. Melina. Dalszą obsadę stanowią p. Rowińska, Michnowska, Łozińska, Ładosiówna, Rybicka, oraz p. Larewicz. W sobotę „Zakochani", sztuka spółki francuskiej Flersa i Caillavet'a w doskonałem tłumaczeniu W. Perzyńskiego.

— **Śmierć Naftuły.** Tragiczną śmiercią przez utopienie zginął w morzu Bałtyckiem obok Gdyni Michał Szymon Töppfer, znany u nas wszystkim we Lwowie restaurator, pod mianem Naftuły. Protektor bradi po Apellesie, chwytał często sam za pędzel w chwilach natchnienia.

— **Z niedoli urzędniczej.** Piszą nam z miasta: Franciszek R., rewident rachunkowy b. Namiestnictwa zamieszkiwał z rodziną do 1. września rb. w Domu Inwalidów, gdzie był od lat kilku zarządcą ogrodów przy tym zakładzie. W dniu 1. września przeniesiono go urzędownie do służby w województwie tarnopolskiem z siedzibą urzędową w Tarnopolu, gdzie, jak wiadomo, z powodu braku mieszkań mieszczą się ludzie po strychach i piwnicach, a urzędnik z rodziną absolutnie pomieszkania nie dostanie. Są to stosunki zresztą mniej więcej w całem Państwie panujące i nie o to tutaj chodzi. Co jednak ma robić rodzina tego urzędnika, którą się ruguje przemocą z mieszkania we Lwowie w Domu Inwalidów zajmowanego? Dom Inwalidów podlega zarządowi wojskowemu. Czy w tym wypadku prawo o ochronie lokatorów nie ma zastosowania? Bezwzględność władz wojskowych wobec rodziny człowieka, który wycierpiał trzyletnią niewolę rosyjską, a syna stracił w wojnie bolszewickiej, jest zupełnie nie na miejscu, a ustawiczne nękanie bezbronnych ludzi nie jest z pewnością intencją władz wojskowych. Przecież chodzi tutaj o rodzinę urzędnika państwowego, którą państwo z obowiązku swego opiekować się musi, a który ma prawo przy całej nędzy urzędniczej wymagać od Władz państwowych, w tym wypadku wojskowych, aby jego rodziny na bruk nie wyrzucały.

— (l.) **Echa zbrodni ukraińskich.** Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciw trzem b. żołnierzom ukraińskim, którzy w listopadzie 1918 zamordowali w lesie Breniowskim czterech Polaków. Pytanie w kierunku morderstwa zatwierdzili sędziowie 11 głosami. Na tej podstawie trybunał skazał Daniela Tkaczuka, Hrycia Oczabruka i Stefana Kowalczuka przy zastosowaniu ustawy amnestyjnej po 15 lat ciężkiego więzienia. Obrońcy skazanych zgłosili zażalenie nieważności.

— (l.) **Sąd doraźny.** Dziś rano mą się odbyć w sądzie wojskowym sąd doraźny nad dwoma dezerterami, którzy dopuścili się szeregu rabunków, Stanisławem Oskarkiem i Władysławem Wolskim. Obaj pochodzą z 39 pp. Strz. lw.

— **Bandytyzm w mieście kwitnie.** Kupiec z Brodów Mojżesz Sandkorn napadnięty został przez bandytów na placu Strzeleckim w chwili, gdy wchodził do kamienicy pod l. 14. Po krótkiej walce rabusie wydarli Sandkornowi pakiet, zawierający półtora miljona mk. Na krzyk napadniętego bandyci poczęli uciekać, strzelając w tył do ścigających ich kilku mężczyzn. Jeden ze strzałów ugodził Sandkorna w szyję. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono ofiarę do szpitala powsz.

To był jeden obrazek stosunków bezpieczeństwa, a teraz drugi innego typu:

Dwaj kolejarze: Cygan Antoni, l. 38 i Piotr Kot l. 36 po ukończeniu pracy wstąpili do szynku obok pola wzlotów i zastali tam dwóch pijących i pijanych posterunkowych pol.

Po chwili, posterunkowi, mieniąc się być w służbie, poczęli stwierdzać jakoby tożsamość niektórych gości. W tym też momencie obaj kolejarze wychodzili z szynku, w tem od strony post. pol. padło kilka strzałów rewolwerowych, jeden z nich ugodził Cygana w obojczyk prawy, a inna kula zgruchotała palce u nogi Kota. Obu odwieziono do szpitala.

Horrendum! W jednym krańcu miasta bandyci strzelają i rabują mieszkańców, na drugim zaś policjanci strzelają także mieszkańców!

Notujemy ten wypadek według zeznań kolejarzy rannych, przypuszczalnie cały ten wypadek w nadzwyczaj niekorzystnem świetle stawiający policję, miał inny przebieg i radzibyśmy byli ze sprostowania faktu ze strony dyr. policji.

— **Oszustwo czekowe.** Właściciel kantoru wymiany przy ul. Legjonów l. 33. Lazar Volk, kupił przed trzema miesiącami od Ruchli Pinkas, zam. na Kleparowie l. 137, czek amerykański opiewający na 100 dol. Gdy onegdaj posłał czek do zrealizowania do banku, kasjer zwrócił czek jako fałszywy. Na dobitek dowiedział się Volk, że na Kleparowie wogóle nie mieszka żadna Pinkas Ruchla.

— **Szczęście w nieszczęściu.** Zajęci na dworcu głównym przy nadawaniu przesyłek pocztowi woźni: Sawka Wasyl l. 48, Demeter Cieśla l. 42, i Kazimierz Chrzan l. 40, wtoczyli wózek zawierający pocztę pod wagon odbierający takową. Sąsiednim torem przejeżdżający pociąg porwał wózek wraz z nadającymi pocztę i zbiegowi szczęśliwych okoliczności zawdzięczać mogą woźni, że nie dostali się pod koła pociągu. Jednak Sawka ma złamaną nogę, Cieśla parę drobniejszych ran na obu nogach, zaś Chrzan lekkie kontuzje i zdarcie naskórka.

Czy dyrekcja dworca nie może tak zorganizować nadawanie przesyłek, by podobne wypadki nie miały miejsca?

— **Rabunek na ulicy.** Z rąk Roberta Rubia z Jasła, podczas kupowania dzienników na rogu ulicy 3-go Maja, wyrwał rabuś jakiś torbę skórzaną, zawierającą 370.000 mk.

## W Polsce i na świecie.

— **Echa śmierci Józefa Manna.** Prezydent Rzeszy Ebert, wysłał z powodu śmierci Manna na ręce intendanta opery, p. Maxa von Schillings pismo kondolencyjne, które się kończy następująco: „Skutkiem nieoczekiwanego zgonu Niemcy tracą nie tylko jednego z największych śpiewaków, lecz także męża o filantropijnym i uspołecznionym charakterze, który swojej sztuki udzielał chętnie na usługi ludu. Pamięć jego będzie zawsze czcią otaczana".

— **Kradzież w cerkwi.** W Makowej Rustykalnej pow. Dobromil, skradziono z cerkwi większą ilość bielizny cerkiewnej wartości 150.000 mk

— **Poczta nie funkcjonuje.** Piszą nam z Uścia Zielonego: Miasteczko nasze leży 25 km od Stanisławowa, a pomimo tego list nadany w Stanisławowie idzie 3 dni, ponieważ tut. urząd pocztowy posyła co drugi dzień po pocztę, a gazety także samo otrzymujemy 3 i 4 dnia. Mamy także telegraf, ale telegramu nie można nadać, bo tut. p. poczmistrza nigdy niema w domu, a zastępują go dwaj woźni, gdy zaś chce się nadać telegram, mówią, że linja popsuta a nadeszłe telegramy przychodzą pocztą, bo niema komu odebrać. Apelujemy do Szanownej Dyrekcji niech wglądnie w tutejsze stosunki i zrobi raz kres temu. Płacimy drogo, a żyjemy, jak w Afryce.

— **Ostatnia kochanka nieboszczyka Franciszka Józefa I.** (który pierwszym pono nie był), Katarzyna Schratt, wyjechała z biednej Austrji do Dollaryki na tournée „artystyczne“. Zawsze to dla Yankesa i łedwa metresa ukoronowanej głowy jest sensacją.



## Silva rerum.

### GŁÓD W PAŃSTWIE „ZŁOTEGO SMOKA“.

#### Walka dwóch kultur.

Długotrwały brak opadów atmosferycznych na żyzne z natury, nieprzejrzane ziemie Chin, spowodował ogólną katastrofę głodową, równą co do grozy minionej wojnie światowej. Osady, wsie, części kraju przedstawiają wstrząsający widok, domostwa rozsypują się w gruzy, mieszkańcy co słabsi w agonji głodowej. Wszystkie instynkta bestji ucieleśniły się w człowieku mordującym podobnego jak on głodomora dla zdobycia szczypty zgniłego ryżu.

Ameryka jak wszędzie, tak i tu pospieszyła z wydatną pomocą głodującym. Dziesiątki tysięcy ludzi zajętych przy budowie dróg i tras kolejowych uciekło z objęć śmierci głodowej. Lecz akcja ratunkowa Ameryki przybrała cechy nawazji i to jest właśnie objaw niezmany dotychczas w Chinach. Już nieraz w chwilach upadku Chin zalewały je rzesze obcokrajowców, nie wywierali jednak wpływu w kraju, gdyż przedwieczna, niespożyta kultura chińska zabijała kulturę przybyszów.

Z chwilą przybycia Amerykanów stosunek zmienił się na odwrotny, młodzieńczą, pełną soków żywotnych kultura amerykańska wszczepiła bakcyle w spleśniałą od starości kulturę chińską i zabija ją powoli. Autochtoni Chińczycy przyjmują żywo cechy kulturalne przybyszów — tylko w jej zewnętrznej szacie, nie docierając do substancji tejże.

Na mocy wyższości swej kultury zawładnęli Amerykanie wszystkimi centrami życia handlowego i narodowego. W stolicy dawnych cesarzy panuje porządek i czystość, pałac cesarski otwarty i dostępny każdemu.

Walka kulturalna autochtonów z przybyszami potrwa wieki jeszcze, nim Ameryka zwyciężywszy Chiny, uczyni z nich „kolonję“ azjatycką, wrota do Europy. E. K.

## Z Rady miejskiej.

### Nowe pożyczki i nowe podatki.

(L) Wczorajsze posiedzenie będące dalszym ciągiem środowego, miało charakter wyłącznie finansowy i także tylko sprawy załatwiono z porządku dziennego, bo na uchwały inne zabrakło kompletu już przed godziną 9. Przedewszystkiem zajmowano się referatem r. **Winiarza**, przedłożonym już onegdaj, mianowicie w sprawie pożyczki na adaptacje w miejskim teatrze wielkim i naprawę bruków i dróg dojazdowych do budynków sukursalnych teatru. Uchwalono zaciągnąć na ten cel w skarbie państwowym dwie pożyczki: 1,500.000 mk. i 2,850.000 marek. Pożyczki te mają być bezprocentowe do końca r. 1925, następnie oprocentowane po 5 proc., a spłacone w ciągu 10 lat.

Uchwalono następnie szereg opłat na rzecz naszej pustej kasy miejskiej, objętych referatem r. **Höflingera.** I tak: od samochodów osobowych prywatnych dla własnego użytku po 1.000 marek rocznie, od siły każdego konia maszynowego motorowego, zaś od ciężarowych posiadających obręcze gumowe 200 mk. rocznie, a posiadających koła żelazne i gumowe po 1000 mk. rocznie od każdego konia maszynowego motoru, dalej od każdego roweru 60 mk. rocznie, od motocyklu dwukołowego 300 mk., od trzykołowego 600 mk. rocznie, od konia pojazdowego i wierzchowego utrzymywanego przez osoby prywatne do własnego użytku 3.000 mk. rocznie, od konia dorożkarskiego i roboczego 1000 mk. rocznie. A więc i żelazne rumaki i żywe czworonogi, a nawet szkapy dorożkarskie zostały opodatkowane.

Nie darował też referent opłatom i za nieboszczyków, proponując podwyżkę dotychczasowych opłat za pogrzeby luksusowe i miejsca pierwszorzędne na spoczynek wieczny od 300 do tysiąca marek. Wniosek uchwalono. Takie to ciężkie czasy dziś nastały, że jeśli z pietyzmu zechce się drogą osobę pochować z paradą na honorowem miejscu, trzeba będzie grubo za to zapłacić.

I jeszcze jeden nowy podatek uchwalono. Referował r. dr. **Pazdro.** Do bajońskich sum, jakie trzeba będzie płacić za bilety jazdy koleją, uchwalono podatek miejski od biletów I. kl. 10 mk., II. kl. 5 mk., III. kl. 3 marki, a od każdego nadanego pakunku 5 marek.

R. **Chajes** referował sprawę zaciągnięcia w Zakładzie kredytowym miejsk. pożyczki w kwocie 4,000.000 marek na odbudowę w dobrach miejskich zniszczonych w okresie wojny budynków.

Na tem zakończono posiedzenie.

## W sprawie emerytów, wdów i sierót.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa emerytów państwowych, wdów i sierót odbyło się dnia 11. bm. Z zagajenia przewodniczącego p. Chołodeckiego i referenta p. Diltza powzięli zebrani wiadomość, iż dzięki zabiegom Towarzystwa emerytów we Lwowie i w Krakowie, tudzież poparciu posłów uchwalony przez Sejm wymiar pensji emerytalnych i wdowich, umożliwia wprawdzie skromną egzystencję dla interesowanych, że atoli realizacja uchwał natrafiła na liczne trudności formalnej natury.

Do tej pory nie otrzymała Izba skarbowa we Lwowie żadnego zawiadomienia, żadnego rozporządzenia wykonawczego, nie mogła więc rozpocząć pracy, wymagającej żmudnych obliczeń, a niekiedy także i dochodzeń, w razie, jeśli brak oryginalnych dokumentów służbowych, brak aktów personalnych. Dokumenta, które zwykło nasze społeczeństwo niszczyć tak bezmyślnie, uległy obecnie jeszcze większemu zniszczeniu wskutek zawieruchy wojennej. Wobec tego nie ma ulgi asygnowanie wyższych poborów u niektórych interesowanych długotrwałej zwłoce.

Zgromadzenie powzięło szereg uchwał i poruszyło myśl utworzenia przy boku Wydziału Towarzystwa Oddziału Porady prawnej dla członków (emerytów i wdów), którzy nie są w możności przeprowadzić o własnych siłach uzyskania należnych im wyższych poborów. Za skromną opłatą zajmą się tem kompetentni referenci.

Leży wobec tego w interesie emerytów i wdów zapisać się gremjalnie w poczet członków Towarzystwa. Opłata wynosi na cały rok zaledwie kilkanaście marek.

Z kolei obrad mianowano poprzednich zasłużonych prezesów pp. E. Nechaja i E. Diltza honorowymi członkami Towarzystwa i uzupełniono Wydział nowymi współpracownikami.

Adres Towarzystwa na razie ul. Pańska l. 11., I piętro.

**Aresztowanie b. metropolity warszawskiego Serafima.** Moskwa. EE. Aresztowany tu został tytularny metropolita warszawsko-chełmski episkop Serafim.

### Nekrologja.

S. † p.

**Stanisław Zygmunt Opiliński**

porucznik 22. pp., 9 dyw. W. P., b. ułan 2 p. ul. II. brygady Legjonów polskich,

mając lat 27, znużony trudami wojennymi, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, oddał czystą swą duszę Bogu, dnia 4. września r. b. w wojskowym Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie.

Eksportacja zwłok z dworca cze[r]niowieckiego na miejsce wiecznego spoczynku, odbyła się w poniedziałek dnia 12. września r. b. o godz. 4 popołudniu, o czem zawiadamia krewnych, kolegów i życzliwych pamięci św. Zmarłego — pogrążona w głębokiem smutku

**Rodzina.**

## KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Pierwsza polska fabryka lamp elektrycznych** powstała w Bydgoszczy, amerykańsko-polska.

+ **Polsko-Australijska kompanja** powstała w Sidneyu z kapitałem 20.000 funtów sterlingów, celem popierania stosunków handlowych między Australją i Polską.

+ **Koszt życia w Kijowie** miesięcznie wynosi 1 miljon rubli (oczywiście sowieckich).

+ **Handel polsko-rosyjski.** Według opracowanego przez „wniesztorg“ rosyjski urząd handlu zewnętrznego) planu, suma, która ma być wyasygnowana na zakupy w Polsce jeszcze w roku bieżącym, przekracza pół miljarda marek polskich. Połowa tego jest przeznaczona na zakup manufaktury. W tymże celu „wniesztorg“ ma wysłać swoich ajentów do Łodzi i Białegostoku.

+ **Elektryfikacja Węgier.** Pomiędzy Węgrami a firmami szwajcarskiemi toczą się układy celem wybudowania kilku wielkich elektrowni okręgowych dla dostarczania większym obszarom kraju światła i siły. Firmy szwajcarskie mają dostarczyć maszyn i urządzeń, Węgry — surowców, potrzebnych do budowy, przytem mają pokryć koszta dostarczaniem płodów rolnictwa i przemysłu do Szwajcarji. Wiadomość ta nasuwa nam refleksje — jak wiele więcej możności uelektryfikowania ma nasz kraj i jakie błogosławieństwo spadłoby dla kraju z elektryfikacji.

+ **Zbiór miodu.** Właściciele pasiek twierdzą, że miodu w roku bieżącym prawdopodobnie będzie nie dużo. Przyczyną tego mają być niepogody i chłód czerwcowy. Podobno też zbiór lipcowy zazwyczaj najobfitszy w r. b. nie dopisał.

---

## PIERWSZE WIELKOPOLSKIE TOW. AKC. EKSPLOATACJI TORFU.

Jest to niezmiernie pocieszającym objawem, że pomimo tylu trudności, na jakie napotyka u nas wobec dzisiejszych stosunków przemysł, czyni on jednak coraz śmielsze postępy. Musi to w rezultacie poprawić nasz stan ekonomiczny.

Wiele nadziei pod tym względem budzi wiadomość, jaką otrzymaliśmy ze Swarzędza. Oto dnia 16. sierpnia br. zostało tam założone w obecności notarjusza p. Chmielewskiego „Pierwsze Wielkopolskie Towarzystwo Akc. Eksploatacji Torfu“ z siedzibą w Swarzędzu. Celem Towarzystwa jest nietylko zwykła eksploatacja torfu, ale założenie fabryk brykietów w Wielkopolsce nad Notecią i we wschodniej Małopolsce na wzór wielkich fabryk w Bawarji i Oldenburgji, które pracują zimą i latem bez przerwy. Brykiety torfowe, jak nas informują, nie ustępują pod względem jakości brykietom wyrabianym z węgla brunatnego. Dyrektorem technicznym wybrano inżyniera rolnictwa p. St. Nowakowskiego. Jego dotychczasowa działalność organizacyjna, czterokrotne zwiększenie produkcji w stosunku do lat ubiegłych, jakoteż ceny konkurencyjne, po których sprzedaje się miejscowej ludności torf, pozwalają mieć pełną i uzasadnioną nadzieję, że nowa placówka przemysłu polskiego rozwijać się będzie należycie i pomyślnie i w znacznej mierze przyczyni się do pokrycia niedoborów przy zapotrzebowaniu opału tak w przemyśle, jak i w codziennem życiu gospodarczem. Drugim dyrektorem wybrano p. Fr. Piotrkowskiego z Poznania, członkami Rady nadzorczej pp. Hofmeyera, właśc. dóbr Swarzędz; W. Luczyńskiego, właśc. dóbr Nowa-Wieś; ks. Mroczkowskiego, proboszcza w Swarzędzu; Bardzkiego, dzierżawcę dóbr Tarnowo, Kolipińskieg, dyrektora Tow. akc. w Szamotułach; Manysia, właśc. fabryki i kupca z Poznania. Prezesem Rady nadzorczej wybrano ks. prob. Mroczkowskiego, zastępcą p. Bardzkiego.

Bliższych informacji w sprawie ewentualnego nabycia akcji udzieli zarząd, względnie dyrektor Nowakowski.

Należałoby oczekiwać wydatnej pomocy ze strony władz naszych, szczególnie przy sprowadzeniu potrzebnych do uruchomienia fabryk maszyn, które wobec fatalnego stanu naszej waluty i tylko w drodze handlu zamiennego z Niemiec sprowadzone być mogą.

—oo—

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 15 września 1921.

**Waluty.**

| | płacą: | żądają: | transak. |
|---|---|---|---|
| Ruble carskie po 100 rb. | 450·— | 500·— | —·— |
| „ „ po 500 rb. | 200·— | 250·— | —·— |
| „ „ drobne | 00·— | 00·— | —·— |
| „ dumskie (po 1000) | 50·— | 70·— | —·— |
| „ „ (po 250) | 50·— | 50·— | —·— |

| | płacą: | żądają: | transak. |
|---|---|---|---|
| Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20) | —·— | —·— | —·— |
| Karbowańce (po 1000) | 3·— | 5·— | —·— |
| Grzywny (po 500 i wyżej) | 6·— | 10·— | —·— |
| 100 franków francuskich | 290·— | 320·— | —·— |
| 100 franków szwajcarskich | 650·— | 700·— | —·— |
| 1 sterling | 14000·— | 15000·— | —·— |
| 1 dolar amerykański | 4100·— | 4400·— | —— |
| 1 dolar kanadyjski | 3700·— | 3900·— | —·— |
| Marki niemieckie po 1000 | 3950·— | 4250·— | —— |
| Marki niemieckie po 100 | 3750·— | 3950·— | —·— |
| Marki niemieckie drobne | 3650·— | 3860·— | —·— |
| Lei rumuńskie (po 500) | 3650·— | 3850·— | 00 |
| „ „ drobne | 3300·— | 3600·— | —·— |
| Liry włoskie | 165·00 | 185·00 | —·— |
| Czeskie korony (5000—1000) | 5100·— | 5400·— | —·— |
| Korony austr. niem. stempl. | 300·— | 320·— | —— |
| Franki belgijskie | —·— | —·— | —·— |

**Dewizy.**

| | płacą: | żądają: | transakc. |
|---|---|---|---|
| Wypłata na Londyn | 14500 — | 15500·— | 00 |
| „ na Paryż | 295·00 | 325·00 | —— |
| „ na Zurych | 670·— | 720·— | —— |
| „ na Pragę | 5100·— | 5500·— | —— |
| „ na Wiedeń | 315·— | 335·— | —— |
| „ na Berlin | 4200·— | 4500·— | —— |
| „ na N. Jork | 4000 | 4300 | —— |
| „ na Medjolan | 165·00 | 185·— | —— |
| „ na Bukareszt | 37·00 | 39·00 | —— |

## Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

**Na G. Śląsk.** Zebrane w dniu imienin Dyrektorki przez klasę II-ą i V-ą szk. pow. żeńsk. w Zaleszczykach 2.200.

—o—



## OGŁOSZENIA.



## Ogłoszenie.

Zawiadamia się hodowców, że reflektanci na ogiery państwowe winni do 1. października 1921 r. wnieść podania (stempel 10 mk) do Zarządu depo ogierów państwowych w Sądowej Wiszni.

Wszelkie informacje i okólniki udziela się na żądania także listownie.

**Zarząd depo ogierów państwowych**
w Sądowej Wiszni.
6256

**Dostawa dla szpitali.** Państwowy Szpital powszechny we Lwowie, oraz Państwowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie rozpisują dostawę ofertową na: 1) 95 wagonów (po 10.000 kg.) ziemniaków zimowych, 2) 20.000 kg. kapusty zwykłej w głowach, 3) 3 wagony buraków ćwikłowych, 4) 1 wagon brukwi (karpieli), 5) 5.000 kg. marchwi jadalnej, 6) 5.00 kg. kalarepy, 7) 1 wagon jabłek zimowych, 8) 2.500 kg. cebuli, 9) 1000 kl. pietruszki, 10) 1000 kg. kapusty włoskiej, 11) 60.000 kg. słomy (mierzwy i w okłotach), 12) 20.000 kg. siana, 13) 2.500 kg. owsa, 14) 5 wagonów mąki żytniej 75% (względnie 7 wagonów żyta), 15) 15.000 kg. mąki pszennej 60% względnie 3 i pół wagona pszenicy, 16) 3000 kg. grysiku pszennego, 17) 1 wagon krup jęczmiennych, względnie 2 wagony jęczmienia, 18) 1 wagon krup hreczanych, względnie 2 wagony hreczki, 19) 1 wagon krup jaglanych, względnie 2 wagony prosa, 20) 1 wagon grochu, 21) 1 wagon fasoli, 22) 1 wagon grysiku kukurydzianego, 23) 1 wagon słoniny i smalcu. Podane wyżej ilości mogą być zwiększone, lub zmniejszone. Artykuły od 1 do 13 włącznie mają być dostarczone najdalej do końca października br. w stanie zdrowym, w gatunku pierwszej jakości. Ziemniaki mają być zdrowe, duże, jadalne, przebierane, bez śmieci i ziemi (podać gatunek). Szczegółowe oferty na wszystkie artykuły, względnie poszczególne z nich, na całą ilość, względnie jej część, wnosić należy do Zarządu Państwowego Szpitala we Lwowie do dnia 26. września br. godz. 12 w południe i złożyć równocześnie w Kasie Szpitala wadjum w wysokości 5 proc. kwoty, na jaką opiewa oferta. Wadjum może być złożone w papierach wartościowych lub w gotówce.
Zarząd Szpitala Państwowego.
6314

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.